



Synów Pułku: prawny węzeł gordyjski i gorzka lekcja historii

Proces regulacji gruntów pod naszymi blokami przy ul. Synów Pułku to temat, który obrósł już legendami, a dla wielu z Państwa stał się symbolem urzędniczej niemocy. Jednak za zasłoną „biurokracji” kryją się konkretne daty, błędy i decyzje, które na lata zamroziły możliwość wykupu mieszkań. W duchu pełnej transparentności, przedstawiamy Państwu anatomię tego sporu. Z analizy dokumentów wynika też, że Zarząd wiedział o problemie Kolmexu już w 2011 roku!

Przekleństwo roku 1998 i „duch” Kolmexu

Wszystko zaczęło się **24 lipca 1998 roku**, kiedy to miasto zawarło umowę dzierżawy z firmą **KOLMEX S.A.** na teren przy ul. Powstańców Śląskich (do niedawna był tam salon samochodowy). Umowa ta zawierała niefortunny paragraf 4, przyznający firmie **prawo pierwokupu** oraz prawo dzierżawy na kolejne lata.

Choć umowa dotyczyła terenów inwestycyjnych, stała się „toksyczna” dla naszych gruntów mieszkalnych. Dlaczego? Ponieważ w **lipcu 2007 roku** wpisy te trafiły do ksiąg wieczystych z ogromnym opóźnieniem. Co gorsza, przy podziale geodezyjnym dużych działek sąd wieczystoksięgowy – działając mechanicznie – przepisał te obciążenia na nowo powstałe działki pod blokami, np. Synów Pułku 1.

To klasyczna **antyteza** logicznego zarządzania mieniem: prawa firmy komercyjnej „rozlały się” na grunt, na którym od lat stały już budynki mieszkalne.

Kiedy Spółdzielnia dowiedziała się o skali problemu?

Z archiwalnej korespondencji wynika jednoznacznie: **Spółdzielnia „Jelonki” miała pełną świadomość problemu z Kolmexem na Kolonii Synów Pułku już w marcu 2011 roku.**

Zaprzecza to teorii że problem ten powstał dużo później - po zmianie Zarządu Spółdzielni. Wtedy to Biuro Gospodarki Nieruchomościami oficjalnie poinformowało Spółdzielnię, że proces regulacji jest na etapie „analizy i gromadzenia dokumentacji” właśnie ze względu na ujawnione roszczenia i wpisy w dziale III ksiąg wieczystych. Niestety, zamiast błyskawicznej reakcji prawnej, nastąpiły lata stagnacji, które dziś musimy nadrabiać.

Strategiczny błąd: Wojna o „bezumowne korzystanie”

W historii tego sporu pojawia się wątek, który drastycznie wydłużył Państwa oczekiwanie na akty własności. W pewnym momencie władze Spółdzielni podjęły ryzykowną decyzję o zaprzestaniu uiszczania opłat na rzecz miasta za bezumowne korzystanie z gruntu.

Argumentacja SM: Skoro miasto nie reguluje gruntów, nie będziemy płacić kar za ich zajmowanie.

Reakcja Miasta: Wstrzymanie wszelkich procedur administracyjnych. Zgodnie z prawem, miasto nie może podpisać umowy o użytkowanie wieczyste z podmiotem, który posiada zadłużenie wobec budżetu stolicy.

Spółdzielnia wystąpiła na drogę sądową, kwestionując zasadność tych opłat. Niestety, **postępowanie to zakończyło się sromotną klęską.** Sąd uznał racje ratusza, a Spółdzielnia została zmuszona nie tylko do zapłaty zaległych milionów wraz z odsetkami, ale także do pokrycia ogromnych kosztów procesowych. **Ta decyzja okazała się kolejnym kosztownym błędem byłego prezesa i jego ludzi, który zamroził dialog z miastem na niemal dekadę.**

Notariusz, który czekał na próżno...

Kolejnym bolesnym punktem w tej historii jest incydent, o którym wspominają pisma urzędowe a nawet sporządzono akt notarialny: w toku prób ugodowych w 2001 roku wyznaczono termin u notariusza w celu sfinalizowania umowy dotyczącej części gruntów. **Przedstawiciele Spółdzielni nie stawili się jednak na to spotkanie i zaprzepaścili tę szansę.** To zaniechanie zostało odebrane przez drugą stronę jako brak woli porozumienia i stało się dla urzędników idealnym pretekstem do dalszego zwlekania. Takie działania postawiły mieszkańców w roli zakładników nieudolnej dyplomacji na linii Spółdzielnia – Miasto.

Przełomowy rok 2024: Nowe otwarcie

Dobra wiadomość jest taka, że ten wieloletni



galimatias wreszcie doczekał się przesilenia. W 2024 roku Spółdzielnia ostatecznie zamknęła temat długów.

Wszystkie zaległości z tytułu bezumownego korzystania wraz z odsetkami zostały uregulowane. Czysta karta finansowa pozwoliła Miastu na powrót do procedowania wniosków o użytkowanie wieczyste.

W 2024 i 2025 roku Urząd Dzielnicy Bemowo, złożył ponowne wnioski o wykreślenie praw Kolmexu. Argumentacja jest prosta: wpisy te są bezprzedmiotowe, gdyż firma nigdy nie władała terenem pod blokami.

Co to oznacza dla Spółdzielni?

Sąd Rejonowy w 2020 roku oddalił wniosek o wykreślenie wpisów, twierdząc, że potrzebna jest zgoda Kolmexu. Niestety relacje na linii Miasto - Kolmex nie należą do najłatwiejszych. W innych częściach Warszawy toczą spory dotyczące gruntów. Złożenie przez Kolmex oświadczenia o zgodzie na wykreślenie z księgi wieczystej jest ważną kartą przetargową w toczących się sporach. **Niestety Spółdzielnia jest zakładnikiem tego sporu.**

Konstatacja jest bolesna: gdyby nie błędy decyzyjne sprzed lat i niepotrzebne spory sądowe o opłaty, większość z Państwa mogłaby cieszyć się własnością gruntu już od dawna. Obecnie Zarząd naprawia te zaniedbania. Proces ruszył z miejsca, a spłata zadłużenia była w tym procesie kamieniem milowym.

Będziemy informować o każdej zmianie istotnej dla naszej sprawy. Cierpliwość Państwa została wystawiona na ciężką próbę, ale finał tej odyssey jest dużo bliżej niż kiedykolwiek.

Nowy Regulamin używania lokali – prościej i przejrzystej

Fundamentem sprawnego funkcjonowania każdej dużej społeczności są jasne zasady. Rada Nadzorcza uchwaliła dokument, który zastępuje dotychczasowy „Regulamin porządku domowego”. To gruntowna reforma, która upraszcza życie mieszkańcom i porządkuje strukturę prawną SM „Jelonki”.

Dlaczego zmiana była konieczna?

Dotychczasowe przepisy z biegiem lat stawały się coraz trudniejsze w odbiorze. Rozproszenie regulacji pomiędzy różne dokumenty sprawiało, że znalezienie konkretnych odpowiedzi bywało wyzwaniem.

Pierwszą zmianą jest tytuł: „Regulamin używania lokali i zasad utrzymania porządku w budynkach i na terenie do nich przynależnym”. Nowa nazwa wynika z dbałości o spójność – nasz Statut posługuje się pojęciem „używania lokali”. Zastąpienie potocznego „porządku domowego” terminologią statutową zapewnia pełną klarowność prawną.

Revolucja w komunikacji: Język bliski mieszkańcom

Największą wartością nowej wersji jest sposób jej napisania. Odeszliśmy od urzędowej nowomowy na rzecz komunikacji przystępnej dla każdego:

- **Koniec z „tasiemcowymi” zdaniem**
- Postawiliśmy na krótkie, konkretne komunikaty.

- **Intuicyjna struktura** - Dokument podzielono na tematyczne rozdziały. Nie trzeba czytać całości, by znaleźć zasady dotyczące np. posiadania zwierząt.
- **Tytuły dla przepisów** - Większość paragrafów otrzymała własne nagłówki (np. „Obowiązki w zakresie higieny”), co błyskawicznie przyspiesza nawigację.

Nawet najlepiej napisany regulamin nadal jest obszernym dokumentem. Dlatego planujemy przygotowanie serii infografik. Będą one wizualnym skrótem zasad w formie ikon i haseł pozwalają szybko sprawdzić np. „jak przygotować się do remontu”.

Remonty bez tajemnic – wszystko w jednym miejscu

Kluczową zmianą jest likwidacja odrębnego regulaminu dotyczącego napraw i remontów. Teraz wszystkie istotne zapisy znajdują Państwo w jednym dokumencie. Dotyczą one m.in.:

- zgłaszania prac do działu technicznego,
 - odpowiedzialności za stan instalacji wewnątrz lokalu,
 - zasad składowania i wywozu gruzu.
- Jasne określenie obowiązków pozwoli

uniknąć sporów sąsiedzkich oraz kosztów sprzątnięcia, którymi do tej pory obciążany był budynek w przypadku niewykrycia sprawcy.

Nowoczesne standardy dla części wspólnych

Nowy regulamin kładzie ogromny nacisk na definicję dobra wspólnego (§ 1). Zasady korzystania z infrastruktury uściślają konkretne załączniki:

- **Urządzenia na elewacji (nr 1)** - oświadczenie dot. montażu anten i klimatyzatorów.
- **Wiaty śmietnikowe (nr 2)** - zasady korzystania, obowiązek segregacji, monitoring (zgodny z RODO)
- **Suszarnie (nr 3), Rowerownie i Wózkownie (nr 4 i 5)** - doprecyzowanie zasad przechowywania sprzętów (np. hulajnog) i procesu przyznawania miejsc przez Radę Budynku.

Współzycie sąsiedzkie i cisza nocna

Dokument wskazuje godziny ciszy nocnej i uciążliwych prac oraz ogólne zasady współzycia. Zasady te służą ochronie mieszkańców, którzy mają prawo do odpoczynku w spokojnej atmosferze.

Pełny tekst Regulaminu jest dostępny na stronie www.smjelonki.pl oraz w biurze Spółdzielni. Zachęcamy do pobrania go na telefon jako podręczne kompendium wiedzy.

Inwestycje i remonty w I kwartale 2026 r. – dbamy o jakość i racjonalne wydatki

Początek 2026 roku w zasobach SM „Jelonki” upłynął pod znakiem intensywnych działań w obszarze zamówień i przetargów. Naszym priorytetem pozostaje niezmiennie modernizacja infrastruktury oraz dbałość o bezpieczeństwo i komfort mieszkańców, przy jednoczesnym zachowaniu najwyższej dyscypliny budżetowej.

Podsumowanie działań przetargowych

W ciągu ostatnich trzech miesięcy ogłosiliśmy szereg postępowań, z których wiele zostało już pomyślnie rozstrzygniętych lub znajduje się w fazie realizacji. Do najważniejszych kroków należy zaliczenie do etapu wykonawczego m.in.:

- Kompleksowej renowacji dachów wraz z obróbkami blacharskimi w budynkach przy ul. mjr. H. Sucharskiego 4, ul. Borowej Góry 5, 6, 10, ul. Powstańców Śląskich 8 oraz ul. Synów Pułku 9.
- Budowy nowoczesnych wiat śmietnikowych z systemem kontroli dostępu i monitoringu dla budynków przy ul. Puszcy Solskiej 3 i Synów Pułku 7.

takie jak docieplenie stropodachów w 7 budynkach, remonty klatek schodowych (m.in. przy ul. Borowej Góry 2 i 10 oraz Synów Pułku 6 i 10), a także modernizacja infrastruktury drogowej i chodników przy ul. mjr. H. Sucharskiego 1 i Synów Pułku 12.

Trudny rynek i bezkompromisowa jakość

Nie wszystkie postępowania udaje się rozstrzygnąć w pierwszym podejściu. Zarząd dba o to, by wybierać wyłącznie solidnych wykonawców, których oferty są rynkowe i mieszczą się w zaplanowanych funduszach.

W przypadku wymiany pionów elektrycznych przy ul. Puszcy Solskiej 7, podjęliśmy decyzję o unieważnieniu przetargu, gdyż najniższe oferty znacząco przekroczyły zakładany budżet. Z kolei remont wiat wejściowych przy ul. Synów Pułku 3 i 7 wymagał trzykrotnego ogłoszenia – pierwsze dwa podejścia (styczeń i marzec) nie przyniosły ofert, jednak konsekwentnie ponawiamy starania, by wyłonić wykonawcę. To świadoma strategia – wolimy poczekać na rzetelną ofertę, niż akceptować wygórowane ceny lub wątpliwą jakość usług.

Zmiany w planie remontów na tablicach informacyjnych

Zauważyli Państwo zapewne zmianę w sposobie prezentowania planów

remontowych na klatkach schodowych. Nowe tablice zawierają szczegółowy rodzaj prac, ale bez przewidywanych kwot.

Przejrzyste i "zdrowe" zasady wyboru wykonawców są kluczowe szczególnie w naszej Spółdzielni, która doświadczyła wielomilionowej kradzieży majątku dokonanej w białych rękawiczkach, przez członków Zarządu, którzy za te czyny zasiedli na ławie oskarżonych.

Decyzja ta podyktowana jest ochroną interesów wszystkich członków Spółdzielni:

Publiczny dostęp do podanych wartości dawał oferentom nieuczciwą przewagę. Znając „górną granicę” budżetu, firmy rzadziej oferowały niższe ceny, co działało na szkodę Spółdzielni.

Szczegółowe dane finansowe są także informacją wewnętrzną Spółdzielni dostępną tylko dla jej członków.

Wprowadzone zmiany mają jeden cel: uzyskiwanie jak najlepszych cen od wykonawców przy zachowaniu najwyższych standardów i transparentności. **Państwa fundusze remontowe muszą być wydatkowane w sposób optymalny, bezpieczny i uczciwy.**

Czy parkingi społeczne są bezpieczne?

Temat parkowania od lat budzi na Jelonkach emocje większe niż niejedna sesja Rady Warszawy. Ale tym razem nie chodzi tylko o to, czy wieczorem znajdą Państwo wolny skrawek asfaltu. Chodzi o coś znacznie ważniejszego: o bezpieczeństwo Państwa mienia, zdrowia oraz o elementarną sprawiedliwość w dostępie do wspólnego dobra, jakim jest grunt Spółdzielni.

W lutym 2026 roku Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Jelonki” podjął zdecydowane kroki, kierując do zarządów wszystkich parkingów społecznych szereg twardych pytań dotyczących ich funkcjonowania. Dlaczego teraz? **Nie można dłużej przymykać oczu na prawne i techniczne „ziemie niczyje”.**

Zarząd stanął na stanowisku, że formuła parkingów społecznych, choć zakorzeniona w tradycji naszych osiedli, musi zostać dostosowana do obecnych wymogów prawnych. Istotną kwestią jest odpowiedzialność za szkody. Obecnie sytuacja jest kuriozalna: parkingami często zarządzają nieformalne „zarządy” lub stowarzyszenia, ale gdy dojdzie do wypadku wynikającego ze złego stanu technicznego nawierzchni, roszczenia spadają na barki całej Spółdzielni – czyli nas wszystkich. Jednocześnie to na zarządzających parkingami spoczywa obowiązek utrzymania ich w należytych stanie. Rdzewiejący drut kolczasty na wysokości twarzy wiszący na

plocie może budzić wątpliwości. Pytamy więc krótko: czy jest bezpiecznie? Czy instalacje są sprawne? Czy monitoring i oświetlenie działają tak, by mieszkańcy czuli się chronieni, a nie tylko „płacili i płakali”?

Anatomia niesprawiedliwości: „Miejsca widma” i podnajem

Bezpieczeństwo fizyczne to jedna strona medalu. Drugą jest **bezpieczeństwo socjalne i sprawliwy dostęp**. Analiza sytuacji na naszych koloniach obnaża systemowe patologie, których nie można dalej tolerować:

Puste miejsca „na wszelki wypadek”: Niski koszt utrzymania miejsca na parkingu społecznym sprawia, że wielu użytkowników opłaca je tylko po to, by stało puste, podczas gdy inni sąsiedzi krążą po osiedlu w poszukiwaniu wolnego metra kwadratowego. Innych wyrzuca się z parkingu z błahych powodów.

Handel nie swoim gruntem: Tajemnicą poliszynela jest że wolne miejsca na parkingach trafiają na portale ogłoszeniowe, gdzie są podnajmowane za komercyjne stawki przez osoby, które same płacą Spółdzielni jedynie ułamek tej kwoty. To czysty cynizm kosztem sąsiadów.

Geografia wykluczenia: Nie możemy zapominać o mieszkańcach kolonii **Borowej Góry**, którzy czują się (słusznie!) pokrzywdzeni – na ich terenie funkcjonuje wyłącznie

parking komercyjny, podczas gdy inne części Spółdzielni korzystają z preferencyjnych warunków społecznych.

Pierwsze odpowiedzi już spływają

Ta ofensywa informacyjna przynosi skutki. **Do biura Spółdzielni spływają już pierwsze odpowiedzi od zarządów parkingów.** Nie są to tylko suche fakty, ale często obszernie wyjaśnienia dotyczące stanu infrastruktury, zabezpieczeń i list użytkowników.

Zarząd planuje by kluczowe decyzje związane z dalszym funkcjonowaniem parkingów społecznych zapadły po przeprowadzeniu referendum wśród członków Spółdzielni.

Obecnie zespół prawny i techniczny analizuje te dokumenty. Nie ma miejsca na „pudrowanie rzeczywistości”. **Wkrótce na stronie internetowej Spółdzielni oraz w kolejnych komunikatach pojawi się szczegółowe opracowanie na ten temat.** Chcemy, aby każdy z Państwa wiedział, jak naprawdę wygląda sytuacja na parkingu pod jego blokiem – czy jest on zarządzany profesjonalnie, czy może jest jedynie prywatnym folwarkiem kilku osób.

Parking musi być bezpieczny, nowoczesny i – przede wszystkim – dostępny dla tych, którzy faktycznie go potrzebują, a nie tylko tych, którzy byli pierwsi 30 lat temu.

Wznawiamy budowę wiat śmietnikowych

Wraz z poprawą pogody Spółdzielnia kontynuuje program likwidacji zsyków poprzez budowę nowoczesnych wiat śmietnikowych.

Gdzie trwają prace?

Ekipy budowlane pracują już przy budynkach: ul. Borowej Góry 4, ul. mjr. H. Sucharskiego 2 i 3, ul. Puszczy Solskiej 2 oraz ul. Anieli Krzywoń 4 i 8. Rozstrzygnęliśmy przetargi na kolejne obiekty przy: ul. Synów Pułku 7 oraz ul. Puszczy Solskiej 3.

Dlaczego to ważne?

Nowe wiaty to przede wszystkim wyższa higiena (brak insektów i zapachów na klatkach), trwałość konstrukcji oraz ład przestrzenny. Konsekwentnie modernizujemy nasze zasoby, dbając o komfort życia.

Nowe możliwości dla mieszkańców

Ważnym efektem budowy wiat i trwałego zamknięcia zsyków jest „odblokowanie” pomieszczeń na piętrach budynków. Zostaną one przeznaczone dla mieszkańców jako dodatkowe komórki lokatorskie. Już wkrótce ogłosimy szczegółowe zasady wyboru najemców. Zapewniamy, że nie będzie to arbitralna decyzja – wprowadzamy przejrzysty system, który pozwoli sprawiedliwie rozdzielić wśród mieszkańców wygospodarowaną przestrzeń.

Bezpieczniej w rejonie skrzyżowania Sterniczej z Powstańców Śląskich

Zchaosu budowy powoli wyłania się docelowy kształt skrzyżowania które znacząco poprawi bezpieczeństwo pieszych i kierowców.

Inwestycja Zarządu Dróg Miejskich na skrzyżowaniu ulic Powstańców Śląskich i Sterniczej to znacznie więcej niż tylko montaż świateł. To gruntowna przebudowa, która połączy rozdzielone dotąd części osiedla i odciążą sąsiednie ulice.

Dotychczasowe przejście przez dwie szerokie jezdnie i tory tramwajowe bez sygnalizacji było jednym z najbardziej niebezpiecznych punktów na Jelonkach. Teraz ruch pieszy

i kołowy zostanie w pełni zabezpieczony nowoczesną sygnalizacją świetlną.

Największą nowością jest przebiecie ulicy Sterniczej przez torowisko tramwajowe. Pozwoli to na bezpośredni przejazd w obu kierunkach, co znacząco rozładuje ruch na wiecznie zakorkowanym skrzyżowaniu z ulicą Borowej Góry.

Realizacja tej inwestycji to duży krok w poprawie komunikacji tej części Jelonek. Choć prace wiążą się z chwilowymi utrudnieniami, efekt końcowy – czyli płynniejszy ruch i bezpieczne przejście – zrekompensuje te niedogodności.



Zamiast parku – miodobranie. Ratusz kapituluje, Spółdzielnia mówi: SPRAWDZAM!

Mija dekada od hucznych konsultacji społecznych, które miały zamienić zarośla przy ul. Anieli Krzywoń w tętniący życiem park. Dziesięć lat to aż nadto, by wylać trochę asfaltu i postawić latarnie. Tymczasem na Bemowie czas stanął w miejscu. Mając dość tej zmywy milczenia, w lutym wysłaliśmy do Zarządu Dzielnicy twarde pytania. Otrzymana odpowiedź to pomnik urzędniczej niemocy i festiwal wymówek. Nie zostawimy tego tak. Zaczynamy zbiórkę podpisów pod petycją!

Dekada złudzeń i nasze „Sprawdzam”

Jesienią 2017 r. mieszkańcy w konsultacjach zgłosili swoje pomysły na zieloną przestrzeń między ulicami Anieli Krzywoń a Synów Pułku. Rysowano wizualizacje i obiecywano cuda. Minęło osiem lat od zleconych koncepcji, a w parku jak było ciemno, brudno i niebezpiecznie, tak jest nadal. 13 lutego 2026 r. Zarząd S.M. „Jelonki” oficjalnie zapytał Burmistrza m.in. o podjęte działania, harmonogram, finansowanie i chęć spotkania z mieszkańcami. Odpowiedź, którą otrzymaliśmy, to podróż w opary absurdu.

Festiwal wymówek, czyli dlaczego „się nie da”

Ratusz w odpowiedzi wprost przyznaje się do kapitulacji, serwując trzy główne powody swojej bezczynności:

„Mieszkańcy sami chcieli zarośli”

Urząd twierdzi, że zrezygnował z placów zabaw czy wybiegów dla psów, bo grupie mieszkańców zależało na utrzymaniu terenu w „formie naturalistycznej”. Zgoda, nikt nie chciał betonu, ale w tym samym piśmie Ratusz przyznaje, że proszono chociaż o alejki i latarnie! Użyto ochrony przyrody

Trwa wymiana wodomierzy

W naszych zasobach trwa planowa wymiana wodomierzy, którą realizuje firma Hydro-Dar Sp. z o.o. z Poznania.

Prace przebiegają sprawnie i zgodnie z harmonogramem. Przypominamy, że monterzy odwiedzają Państwa lokale **w wyznaczonych dniach, w godzinach 10:00–18:00**. Niezbędne jest zapewnienie dostępu do wodomierzy.

W trosce o bezpieczeństwo oraz trwałość instalacji, technicy każdorazowo wymieniają nie tylko same urządzenia, ale również kształtki łączące wodomierz z instalacją.

Dla mieszkańców, którzy z różnych przyczyn nie mogli udostępnić lokalu w pierwszym terminie, zostanie wyznaczona **druga data wymiany**. Istnieje również możliwość indywidualnego ustalenia terminu bezpośrednio z wykonawcą pod numerem telefonu: **609 660 927**.

jako pretekstu, by nie robić absolutnie niczego.

Listek figowy, czyli Polski Holding Obronny

To sedno urzędniczej niemocy. Dzielnica twierdzi, że przez część terenu ma tylko prawo „przejścia i przejazdu”, bo należy on do Polskiego Holdingu Obronnego (PHO S.A.). Przez całą dekadę aparat urzędniczy nie potrafił wynegocjować tego od spółki kontrolowanej przez Skarb Państwa! To nie jest obiektywna przeszkoda a raczej dowód na skrajny tumiwizizm.

Miodobranie zamiast bezpieczeństwa

Co zatem Dzielnica robi na swoim terenie? Utrzymanie porządku w dużej mierze zrzuca na wolontariuszy, a jedyną „inwestycją” są trzy ule i domki dla owadów. Urząd raportuje, że w 2024 r. zorganizowano „warsztaty Miodobrania”, gdzie nagrodami były cebulki kwiatów i jabłka. Tysiące mieszkańców boi się po zmroku wyjść z psem w błotniste zarośla pełne patologii, a Ratusz chwali się rozdawaniem jabłek na warsztatach. Trudno zachować powagę.

Ani słowa o pieniądzech

W odpowiedzi uderza absolutny brak odniesienia do finansów. Ani słowa o budżecie Dzielnicy czy Wieloletniej Prognozie Finansowej. Przyjęto strategię zarządzania przez zaniechanie. Skoro stoją ule, a teren sprzątają wolontariusze to według urzędu sprawa jest załatwiona.

Karty na stół – bierzemy sprawę w swoje ręce!

Nie można tolerować by urzędniczy bezwład blokował rozwój naszego otoczenia. Uruchamiamy zakrojoną na szeroką skalę akcję i przechodzimy do twardych żądań.

Postulaty Spółdzielni są proste:

- Żądamy informacji o rzekomych negocjacjach między Dzielnicą a PHO S.A. Chcemy zobaczyć czarno na białym, kto przez 10 lat blokował porozumienie gruntowe.
- Żądamy wpisania rewitalizacji Parku przy Anieli Krzywoń do budżetu lub planu wieloletniego i zabezpieczenia środków na wytyczenie alejek oraz montaż oświetlenia.
- Żądamy otwartego spotkania Zarządu Dzielnicy z mieszkańcami na terenie spornego parku (najlepiej po zmroku by ocenić komfort spacerów bez oświetlenia). Zapraszamy również Polski Holding Obronny.

Wasz podpis to najsilniejsza broń

Ratusz może odbijać biurokratyczną piłkę latami, ale czuje respekt przed jednym – głosami wyborców. W sąsiedztwie tego terenu mieszka kilkanaście tysięcy ludzi. Jeśli pokażemy siłę, ratusz nie będzie miał wyjścia!

Tuż po świętach ruszamy z akcją poparcia dla petycji. Szczegóły pojawią się na plakatach i na stronie internetowej.

Porozmawiajcie z sąsiadami, zaangażujcie rodziny. To walka o bezpieczeństwo naszych dzieci, komfort wieczornych spacerów i normalność na Bemowie. Nie dajmy się zbyć warsztatami z jedzenia jabłek. **Czas na prawdziwy park, a nie zarośla wstydu!**

